

Nr. 82. Dnia 23 marca. Sobota. Dnia 11 (23) marca 1889 r.

# KURJER WARSZAWSKI.

## Dodatek poranny.

**PRENUMERATA.**

**Kurjer Warszawski** wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

**OGŁOSZENIA.**

**Reklamy**: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

**Nekrologja**: za jeden wiersz 15 kop.

**Zwyczajne i małe** ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 w poł.

| | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|
| Dziś: | Katarzyny Kr. Szwed. | Wschód słońca o godzinie 6 minut 5. | Wschód księżyca o godzinie 0 minut 47 w. | Środa: | Ruperta Biskupa. |
| Niedziela: | Marka i Tymoteusza. | Zachód „ „ 6 „ 11. | Zachód „ „ 9 „ 19 r. | Czwartek: | Syksta III Papieża. |
| Poniedz.: | Zwiast. N. M. P. | Długość dnia godzin.... 12 „ 6. | Wysokość wody na Wiśle stóp 9 cali 0. | Piątek: | Cyrylla Męczennika. |
| Wtorek: | Ludgiera Biskupa. | Przybyło „ 4 „ 28. | Dziś o godzinie 4-ej rano zimna 3° R. | Sobota: | Kwiryna Męczennika. |

*Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 126. — Telefon Administr. 141.*

### Wiadomości dworskie.

— We wtorek, d. 19-go marca, około godz. 3 ej, Ich C. M. Najjaśniejsi Państwo z J. C. W. Cesarzewiczem Następcą Tronu i W. Książętami Jerzym Aleksandrowiczem i Michałem Aleksandrowiczem, oraz W. Księżnemi: Ksenią Aleksandrówną i Olgą Aleksandrówną, wyjechali z pałacu Aniczkowskiego na dworzec kolei warszawskiej, udając się do Gatczyny. Na dworcu w Gatczynie Najjaśniejszych Państwa powitały władze miejscowe, oraz dowódca pułku kirasjerów J. C. Mości. Wpobliżu stacji zgromadzili się okoliczni mieszkańcy, witając entuzjastycznie Najjaśniejszych Państwa.

(*Prawit. wiest.*)

### KALENDARZ.

*Imiona słowiańskie:* Dziś Zbisława, jutro Ludomiry.

*Zgromadzenia:* Ogólne zebranie członków Towarzystwa sztuk pięknych. (Lokal wystawy na Krak.-Przedm.—2 po południu.)—Posiedzenie członków sekcji III-ej chemicznej Towarzystwa przemysłu i handlu. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—8 wieczorem.)

*Wystawy:* Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski — od 10-ej rano do zmierzchu.)—Wystawa obrazów spółki artystycznej. (Nowy-Świat 56—od 10-ej rano do 6-ej po południu.)

*Zabawy:* Kolacja składkowa dla członków Towarzystwa wioślarskiego. (Lokal Towarzystwa, Królewska—9 wieczorem.)

*Koncerta:* Trzeci koncert „Lutni". (Sale redutowe—8 wieczorem.)—Dla członków stowarzyszenia wzajemnej pomocy subjektów handlowych wyznania mojżeszowego, ich rodzin i osób, przez nich wprowadzonych, ostatni wieczorek muzyczny. (Lokal stowarzyszenia, Długa 40—8 wieczorem.)

*Teatra:* Wielki: Dziś „Cyrulik sewilski" (występ gościnny panny Elly Russel), jutro o godz. 1-ej po południu poranek dramatyczny na dochód pani Walerji Niewiarowskiej, wieczorem zaś „Pan Twardowski";—Rozmaitości: dziś „Przyjaciele Hioba", „Partja winta" (1-szy raz) i „Świeczka zgasła", jutro „Starzy kawalerowie";—Mały: dziś „Nad przepaścią", jutro „Baron cygański". (7½ wieczorem.)

*Ogród zoologiczny:* ulica Bagatela. (**Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.**)

*Lombard miejski:* **Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy rs. 8472 kop. 19½. (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskutecznia się od 9-ej rano do 1-ej po południu.)**

## WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Z rozporządzenia departamentu medycznego, zakomunikowanego wszystkim urzędom lekarskim, wydawanie pozwoleń na operatorów odcisków udzielanem ma być wyłącznie osobom, które ukończyły szkołę felczerską, lub też osobom, które zdadzą egzamin, odpowiadający kursom tychże szkół.

= *Rižsk. wiest.* donosi, iż w r. 1888-ym z pośród mieszkańców Rygi przeszło na prawosławie 93 osoby. Pomiędzy neofitami jest, według tego dziennika, wiele dzieci, które przedtem nielegalnie były ochrzczone według obrządku luterańskiego.

= Miary i wagi polskie oddawna nie są już u nas używane; publiczność jednak, przez przyzwyczajenie, miary russkie, powszechnie w naszym kraju obecnie używane, mianuje wciąż nazwami najbardziej zbliżonemi do b. miar polskich. Jedynie pozostaje w handlu łokieć, który wolno jest oznaczać na odwrotnej stronie arszyna, ale tylko dla poglądowego porównania tych dwóch miar i wykazania między niemi stosunku, nie zaś dla odmierzania towarów. Ponieważ towary w wielu sklepach sprzedawane są na łokcie, przeto wydane zostało polecenie ściślejszego stosowania się do obowiązujących przepisów.

= Wójci gmin powiatu warszawskiego otrzymali okólnik zarządu szpitala Dzieciątka Jezus, zawiadamiający ludność okoliczną, iż wynagrodzenie, przypadające mamkom wiejskim, które mają na wychowaniu niemowlęta z domu podrzutków, będzie wypłacane w dniach 29-ym i 30 ym b. m. Mamki winny być zaopatrzone w książeczki, z poświadczeniem miejscowych wójtów gmin.

= Po dokonanej rewizji wału łomiankowskiego, okazało się, iż wał ten w wielu miejscach jest bardzo słaby i w razie zatoru lodowego nie wytrzyma naporu wody. Zarządzono więc środki ostrożności, a mianowicie: zwieziono już nawóz, kamienie, piasek itp. materjały dla reparacji szczerb, a strażnicy ziemscy i deżurujący mieszkańcy wsi: Burakowa, Łomianek i Kełpina, czuwają przy wale.

= Z powodu bliskiego puszczenia lodów i otwarcia żeglugi na Wiśle, p. o. oberpolicmajstra polecił nadzorcom przystani warszawskich, pp. Kotkowskiemu i Olkowskiemu, otworzyć swoje kancelarje przez czas zimy zamknięte.

= Z powodu pojawienia się za rogatkami powązkowskiemi jakiejś choroby wśród bydła rogatego lekarz weterynarji, p. Sawicki, został wydelegowany dla zbadania tej choroby i w miarę potrzeby przedsięwzięcia odpowiednich środków.

= W celu należytego rozwijania działalności stowarzyszenia kolei wiedeńskiej i bydgoskiej, podniesiono sprawę dopuszczania do tegoż stowarzyszenia służby zamieszczonej na linji, a dla możliwych ułatwień zarząd kolei zadeklarował znaczne ustępstwa w przewozie towarów i przedmiotów, nabywanych w sklepie stowarzyszenia, i na zamówienia wysyłanych do stacyj obu kolei.

= Wczoraj odbyło się posiedzenie zarządu kasy zjednoczenia kolei warszawsko-wiedeńskiej i bydgoskiej, na którem zawiadomiono, że za 27,277 rs. otrzymał zarząd 163 obligacyj metalicznych pożyczki zewnętrznej, co wypadło po 80 rs. za 100; umieszczono 50,000 rs. w pożyczce wschodniej, a spodziewaną na 1-go kwietnia gotowiznę 80,000 rs. postanowiono umieścić także w pożyczce wschodniej. Przyznano 19-tu emerytom pensje, w sumie 7,844 rs. 20 kop., 15-tu wdowom pensje emerytalne, w sumie rs. 3,147 kop. 15 i 19-tu sierotom na utrzymanie rs. 223 kop. 32. Przyznanie pensji emerytalnej, w wysokości rs. 1,500, z powodu niewiadomych przyczyn uwolnienia urzędnika wstrzymano do bliższego wyjaśnienia, natomiast przyznano jednej wdowie po urzędniku emeryturę, w wysokości 450 rs. Prośby kilkunastu uczestników o niepotrącanie przewyżki półrocznej od podniesionej pensji nie uwzględniono, gdyż postanowienie, dotyczące tej sprawy, zatwierdzone zostało przez radę zarządzającą i weszło już w życie.

26)

# KARTKI Z ŻYCIA KOBIETY.

POWIEŚĆ

**(odznaczona na konkursie „Kurjera Warszawskiego".)**

przez

***ESTEJĘ.***

(Dalszy ciąg.)

Ks. Barocci rozwiodła się z mężem dla różnych powodów; dzieci troje oddała na wychowanie do klasztoru, a sama buja po świecie. Mieć dzieci i rozłączyć się z niemi! Nie, tego jej darować nie mogę! Trzeba być na to pozbawioną serca i rozumu. Może jednak za ostro ją sądzę, bo nie znam powodów, które ją skłoniły do tego kroku.

Gdy kurtyna spadła, nowe miałam pole do obserwacji; minuta nie upłynęła, kiedy loża Zelji tak się zapełniła frakami, iż panowie z trudnością się poruszali. Prawie wszyscy znali księżnę Barocci: ukłony, komplimenty końca nie miały. Podziwiałam wytrawną kokieterję pięknej kobiety: spuszczała powieki, zwolna zakrywając oczy, niby zasłonę, raptem podnosiła je w górę i szeroko oczy otwierała, a dwa te czarne brylanty w zachwyt wszystkich wprawiać musiały. Wachlarzem po ramieniu Paola i Carla uderzyła, rączkę podała lordowi Carring, długo dłoń jego ściskając; zęby od pereł gangesowych bielsze, w uśmiechu niby błyskawice przesuwającym się po twarzy, ukazywała olśnionym oczom.

Mąż mój zna ją z Paryża. Poszedł także złożyć jej swą czołobitność. Zdawała się być mocno ucieszona jego widokiem.

— **Hrabio kochany! co za niespodzianka! tak dawno straciłam cię z oczu; gdzie się chowałeś przez dwa ostatnie lata?**

— Prowadziłem żywot anachorety, aby na niebo zasłużyć.

Zelja, mieszając się do rozmowy, objaśniła księżnę mówiąc:

— Nie wiesz pewnie, że hrabia tak jest zakochany w swej żonie, iż do nieba życie swoje dzisiejsze porównywa.

Oczy białej damy machinalnie skierowały się w moją stronę, ale prędko podniosła je na męża mego, a wdzięcznie się uśmiechając, melodyjnym głosem mówiła dalej:

— Winszuję panu; nie miałam jeszcze okazji szczęścia mu życzyć. Nie wątpię, że będę miała przyjemność poznać żonę pańską, nie wątpię, że przyjaźń prędko zakwitnie między nami, jako dalszy ciąg szczerej życzliwości, jaką miałam dla pana.

— Dziękuję księżnej, bardzo mi będzie miło...

— Cóż znaczą te lakoniczne wyrazy? Czy żona zrobiła z pana spartanina, że tak oszczędnie głosu swego używasz?

— O nie! księżno, równie jestem rozmowny, jak kiedyś w Paryżu, tylko wolę się przysłuchiwać dźwiękowi twej mowy, bo dawno już muzyki tej nie słyszałem; gust mam zawsze dobry.

Olala! i to Staś, mój Staś tak się odzywa do innej kobiety, nie do mnie — proszę—a ja myślałam, że on z innemi mówić nie umie. Co mnie w równie wielkie zdumienie wprawiało, to gorliwość, jaką baronek wysługiwał się księżnie. Gdzie się podziały jego zasady? Nawet o mnie zdawał się zapomnieć. Tego już nadto! na to nigdy nie pozwolę; księżna gotowa, zaczynając od mego męża, wszystkich satelitów mi zabrać po kolei. Baczność, biała damo! wojnę wypowiadasz? Zobaczymy, kto zwycięży.

*Niedziela.*

Rano byłam w kościele. Brzydkie te kościoły katolickie; jakież porównanie tych rażących kolorów, w wiecznej walce między sobą, dobranych bez smaku, z wdziękiem arabesek i barw wschodnich. Dziwi mnie, że się tu księżom gust nie wydoskonalił; mają go na czem kształcić, a ich pomysły tak architektoniczne, jak dekoracyjne, to wykroczenie przeciw dobremu smakowi. Muzyka także jest haniebną. Nie mogę się modlić, kiedy na organach fałszują wszystkie arje z oper. Kiedy zagrają burzę z „Wilhelma Tella", albo walca z „Fausta", to zamiast wznosić myśl ku niebu, dumam tylko, jakby się dostać ukradkiem na chór i rozbijać struny, rury, pedały, aby więcej uszu ludziom nie drażniły. Już to nieczęsto modlitwa moja wysłuchaną być może, taka jestem roztargniona. Dzisiaj zamiast mówić „Ojcze nasz" za księdzem, myślałam tylko ciągle o perłach białej damy, które miała na szyi w operze. To okropne! Mama bardzoby się martwiła, bo jest wielce pobożna; ja jej się też dawniej nigdy nie przyznawałam do moich dystrakcyj. Kiedy godzinę obok niej klęczałam, to rada była ze mnie, nie przypuszczając, że o czem innem niż o niebie myślę w czasie pacierzy. To tak trudno myśleć o niebie. Zaraz widzę aniołów, grających na harfach, gitarach, drumlach, fujarkach, cytrach i gęślach, jednem słowem wszelkie możliwe instrumenta ze świata całego oczom moim się przedstawiają i słyszę: „Hosanna," „Hosanna"!—sto, tysiąc, miljon razy „Hosanna!" Tak się w końcu zmęczę tem widzeniem, że mimowoli porównywam śpiew i muzykę aniołów z dumkami, które Andzia śpiewa, a Staś jej akompaniuje; wolę niebo na ziemi ze Stasiem i Andzią.

*(Dalszy ciąg nastąpi).*

= Wczoraj odbyło się posiedzenie wydziału opieki sierot i ochron w warszawskiem Towarzystwie dobroczynności pod przewodnictwem hr. Karola Jezierskiego. Po rozpatrzeniu próśb o przyjęcie do zakładów sierot, zakwalifikowano cztery zupełne sieroty do umieszczenia w zakładzie sierot chłopców przy ulicy Freta, odmówiono przyjęcia 14 sierotom; w skutek wyjścia z lat przepisanych, do umieszczenia w zakładzie na wychowanie. Zatwierdzono zawarty kontrakt przez opiekuna p. Koczalskiego z panną Wojakowską na wynajęcie lokalu na lat 6 w celu pomieszczenia ochrony VI-ej w domu nr. 54 przy ulicy Dobrej od dnia 1-go lipca r. b. Zaproszono na opiekunkę ochrony II-ej pannę Annę Drac.

= Przypominamy, że drugi odczyt dra Ochorowicza, którego termin naznaczony był pierwotnie na dzień jutrzejszy w południe, został z powodu poranku pani Niewiarowskiej odłożony do poniedziałku na godz. 6-tą wieczorem.

= P. Józef Jakubowski został konsulem szwedzkim w Gdańsku. Rodzina ta osiadła od 50-ciu lat w Malmö.

= Z teatru i muzyki.

* Oprócz biletów na paradyz i galerję na benefis jutrzejszy pani Niewiarowskiej, do nabycia są jeszcze tylko dwie loże (parterowa i pierwszego piętra z gabinetem), oraz kilka krzeseł.

Kasa zapasowa, w której sprzedaż się dokonywa, otwartą dziś będzie od 3-ej do 6-ej popołudniu.

* Głośny basista, Władysław Miller, urządzi wkrótce własny koncert w Łodzi.

Na program tej biesiady artystycznej złożą się najświetniejsze partje z obszernego repertuaru.

Dzień, w którym koncert się odbędzie, nie został jeszcze oznaczony.

= Koncert „Lutni".

W dzisiejszym koncercie „Lutni" jako soliści przyjmują udział p. drowa Jopkiewiczowa i p. Władysław Miller.

Lutniści wykonają pieśni: „Najwyższy Rządca" Mendelsohna, „Jezioro śpiące" Szumana, „Do pieśni" Żeleńskiego i jeszcze inne dwie prześliczne pieśni Griega w kunsztownym układzie na solo baryton, z akompanjamentem poczwórnego kwartetu głosów mezkich; dalej Serenadę Haydna, „Bóg tak chce" i Krakowiak Niedzielskiego.

Partję barytonową w pieśniach Griega odśpiewa p. Niedzielski.

Na zakończenie tego ponętnego dla melomanów programu, „lutniści" przy fortepianowym akompanjamencie swoich kolegów, pp. Konopaska i Rzepki, odśpiewają humorystyczną polkę Lotiego „Do księżyca".

Bilety, jak zwykle na koncert „Lutni," prawie już całkowicie wyczerpane.

Wczoraj o godz. 12-ej w południe t. j., w dwie godziny po otwarciu sprzedaży, miejsc numerowanych zabrakło.

Pozostałą niewielką ilość biletów na miejsca nienumerowane i bilety na galerję nabywać będzie można dziś przy wejściu do sal redutowych od godziny 7-ej wieczorem do chwili rozpoczęcia koncertu.

= Wieczornica.

Dziś w Towarzystwie wioślarskiem odbędzie się wieczornica na wzór tych, jakie urządzano w minionym karnawale.

Przy wieczerzy składkowej „Duda" ma uprzyjemniać członkom to koleżeńskie zebranie.

= Agitacje przedwyborcze.

Wczoraj odbyła się powtórna konferencja członków Towarzystwa sztuk pięknych w sprawie przypadających dzisiaj wyborów komitetu.

Na zebraniu będą zatem propagowane aż dwie listy wyborcze.

= Pierwszy raut.

W przyszłą sobotę, d. 30-go b. m., w resursie obywatelskiej ma być urządzony pierwszy raut dla członków, ich rodzin oraz wprowadzonych gości.

Zebrani uczestnicy rautu, po skończonych produkcjach muzycznych i wokalnych, zasiądą do kolacji składkowej.

= O kanalizacji.

Delegacja, wyznaczona przez władze Towarzystwa kredytowego miejskiego w sprawie rozpatrzenia wniosku, złożonego w grudniu na ogólnem zebraniu władz tegoż Towarzystwa, po przyjeździe z zagranicy p. J. G. Blocha natychmiast nanowo rozpoczęła swoje czynności.

Odbyła mianowicie pierwsze posiedzenie dla wysłuchania relacji p. Blocha z jego podróży, który zakomunikował opinje techników francuskich i niemieckich w sprawie łączenia posesyj z siecią kanałów.

Wszyscy specjaliści są zdania, iż przymus nie jest tu pożądanym, a pewne ulgi w rygorze, który nakłada zarząd tutejszej kanalizacji, są rzeczą zupełnie możliwą.

Następnie delegacja rzeczona odbyła dwa posiedzenia za zgodą połączonych władz Towarzystwa, z udziałem techników, lekarzy i chemików.

Technicy tutejsi we wszystkiem zgadzają się z zagranicznymi specjalistami, lekarze zaś przeciwnie obstawali za przeprowadzeniem kanalizacyjnego przymusu z całą ścisłością.

Na wspomniane konferencje z pomiędzy lekarzy zaproszeni byli pp.: dr. Ignacy Baranowski, dr. Józef Polak, dr. Lubelski, dr. Szyszłło, dr. Natansohn, dr. Nencki, oraz chemicy, pp.: Napoleon Milicer i Jaeger.

= Egzamin.

W ubiegłą środę w szkole telegrafistów, mieszczącej się w biurze zarządu telegrafów w pałacu Brühlowskim, odbył się egzamin kandydatów i kandydatek do zajęcia posad telegrafistów.

Trzy kandydatki, stawające do egzaminu, zdały zadawalniająco, a mianowicie: pp. Wengler, Lubelska i Bojanowska.

Z 9-ciu kandydatów, tylko trzech zdało egzamin.

= Z Wisły.

Poziom Wisły pod Warszawą ulega ciągłemu zniżaniu się, aczkolwiek powolnemu.

Przez dzień wczorajszy ubyło cali 4.

O godz. 6-ej wieczorem wodomiar wskazywał stóp 8 cali 1.

Woda w dalszym ciągu opada i opadać będzie wobec otrzymanych z góry Wisły wiadomości, donoszących o ciągłym spadku.

Przerąbywanie powłoki lodowej pod mostem ukończono.

Na pustych placach pomiędzy ulicą Tamką a Bednarską poprzerąbywano małe rowy do Wisły w celu ułatwienia odpływu wody, pozostałej z topniejącego śniegu.

Z Płocka sygnalizują silny przybór.

= Nowy bulwark.

Statki stojące na lądzie lub przy brzegu warsztatów żeglugi parowej na Solcu, były zwykle w niebezpieczeństwie podczas ruszania lodów.

Otóż temu złemu zaradził dyrektor warsztatów, inż. J. Szopski, wybudowawszy przed samemi warsztatami bulwark drewniany, na kilka sążni zagłębiony w Wiśle.

Przy bulwarku założony też został wodomierz.

= Cukier drożeje.

Cena cukru podniosła się jeszcze o grosz na funcie. Obecnie sprzedawany jest detalicznie po 14½ kop. za funt, a składnicy przepowiadają jeszcze wyższą cenę.

= Pieczywo.

Złożono w naszej redakcji jeszcze dwa okazy pieczywa, pochodzącego z piekarni p. A. Ł. ze wstrętnemi wewnątrz dodatkami.

W jednym bochenku chleba pytlowego znaleziono kawałek ptasich wypróżnień, w drugim przez całą długość przechodziła smuga koloru krwawego.

Okazy te są przechowywane.

= W naturze.

Pan L. z lubelskiego zmuszony był oddalić rządcę swojego, który ze zmartwienia umarł.

Wdowa wystąpiła z akcją o odszkodowanie.

Pan L., jako ekwiwalent, ofiarował jej swą rękę.

Ślub odbył się w zapusty.

= Szczególna manja.

Od pewnego czasu zwraca na siebie uwagę pewien jegomość w średnim wieku, uczęszczający do wielu tutejszych handlów i restauracyj.

Zwykle po zajęciu miejsca wyjmuje notatnik i, zapytując o nazwisko usługującego garsona lub subjekta, powiada:

— Proszę zapamiętać, o której godzinie tu przyszedłem i o której wyjdę, nazwisko świadka zapisuję.

Dziwaczny jegomość, spotkawszy kogoś ze znajomych nawet na ulicy, zastrzega sobie:

— Pamiętaj, że o tej godzinie z tobą rozmawiałem.

Kiedy zaintrygowani szczególnem zachowaniem się p. ***, pytają go o powód tych zastrzeżeń, otrzymują odpowiedź:

— Zabezpieczam swoje *alibi*, to nadzwyczaj ważna rzecz.

Manjak utrzymuje, że może się kiedy znaleźć w położeniu oskarżonego o jakąś zbrodnię lub w ogóle przestępstwo, więc tylko świadkowie potrafią udowodnić jego *alibi*.

Zdaje się, iż dziwaczna manja, oprócz której pan *** zupełnie jest rozsądnym, wywołana została przeczytaniem całego szeregu romansów kryminalnych.

= Kradzieże.

Z otworzonego wytrychem mieszkania Hersza Dzielmatowskiego przy ul. Przejazd pod nrem 13-ym skradziono ubranie męskie, parę lichtarzy srebrnych i różne drobne przedmioty, wartości przeszło 200 rs. — Mieszkańcowi wsi Skrzeszew, gminy Góra, powiatu warszawskiego, Marcinowi Barszczewskiemu, nocy wczorajszej skradziono parę koni wraz z wozem, wartości 140 rs.

= Podrzucenie.

Na placu Wareckim, około gmachu pocztowego, znaleziono 7-miesięcznego chłopczyka, ubranego w kaftanik i chustkę wełnianą.

Maleństwo odesłano do domu podrzutków.

= Zbrodnicze podrzucenie.

Nocy onegdajszej Burtniewska, mieszkanka Rudy za rogatkami marymonckiemi, znalazła porzuconego na śniegu dwuletniego chłopczyka.

Dziecię z powodu nędznego okrycia było bliskie zmarznięcia i dawało słabe znaki życia.

Ze śledztwa, które niezwłocznie przeprowadzono, okazało się, że chłopczyk został porzucony przez Wiktorję Morawską, zamieszkałą w Warszawie przy bracie pod nrem 77-ym przy ul. Pawiej.

Niecna matka biła okrutnie maleństwo, o czem świadczą ślady na ciele chłopczyka.

Zbiegła M. jest poszukiwaną.

= Przejechania.

W dniu wczorajszym przy ul. Wareckiej, dorożkarz niewiadomego numeru przejechał 70-letnią staruszkę, Ludwikę Szaniawską, która poniosła ciężkie obrażenia na całem ciele.

Poszwankowaną odwieziono w stanie bezprzytomnym do domu pod nrem 33-im na Tamkę.

Na Nalewkach dorożkarz nr. 1167 przejechał Florjana Przedwojewskiego, który zranił się ciężko w głowę.

Na rogu ul. Wierzbowej i Niecałej, Barbara Sowińska, najechana przez wóz roboczy, poniosła dotkliwy szwank w krzyżu.

Mieszkaniec Szmulowizny, Florjan Przedwojewski, ciągnąc wózek przez ulicę Nalewki, został najechany przez dorożkę nr. 1167, a ugodzony dyszlem, padł na bruk i zranił się boleśnie w głowę.

Przedwojewskiego, po udzieleniu pomocy, odwieziono do domu.

Sprawcę wypadku pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

= Krwawe zajście.

Wczoraj Andrzej Sokulski, stróż domu pod nrem 28-ym przy ul. Smoczej, wszczął kłótnię, a następnie bójkę, z Franciszkiem Kowalskim.

Ten ostatni został zraniony łopatą w głowę i stracił przytomność.

Po udzieleniu doraźnej pomocy, Kowalskiego odwieziono do domu pod nrem 39-ym przy ul. Dzikiej.

= Wypadek w fabryce.

Wczoraj rano w fabryce wyrobów żelaznych Bormana i Szwedego przy ul. Srebrnej pod nrem 16-ym, robotnik Wieczorek, niosąc kawał żelaza, upuścił go na nogi robotnika Macieja Tomaszewskiego, który uległ złamaniu nogi.

Tomaszewskiego, po udzieleniu pomocy, odwieziono do szpitala.

= Zaczadzenie.

Nocy wczorajszej na Czystem zagorzeli: Bronisława Misińska i córka jej, 14-letnia dziewczyna.

Obie kobiety zostały do zmysłów przywrócone, lecz Karolinie Misińskiej, córce, zagraża poważne niebezpieczeństwo, rozwinęła się bowiem choroba mózgowa.

= Pożar.

W domu pod nrem 397-ym przy ul. Brukowej na Pradze, w oficynie drewnianej, gdzie mieści się pralnia, od silnie rozpalonego pieca zajęła się ściana drewniana.

Ogień ugasili domownicy.

## Z muzyki.

Pomiędzy znakomitymi nawet mistrzami na polu kompozycji spotykają się różne typy.

Pominąwszy typy pośrednie, zwróćmy tylko uwagę na krańcowe. I oto widzimy jednych, co w ciągłej walce ze światem, w ustawicznej reformatorskiej gorączce dobijają się uznania zaledwie u potomności; drugich, którzy trafiają odrazu do smaku epoki współczesnej i za życia już używają w pełni rozkoszy hymnów pochwalnych, wygłaszanych na ich cześć przez ogół.

Do rzędu tych szczęśliwych należał Feliks Mendelssohn-Bartholdy; utwory jego nowe natychmiast wzbudzały zachwyt, wydawcy dobijali się o nie, artyści i amatorowie najchętniej wzbogacali niemi swój repertuar.

Toż samo dzieje się dziś z Maurycym Moszkowskim. Wszystko niemal co pisze, zyskuje odrazu uznanie powszechne, a już jego utwory fortepianowe znajdują się w palcach tych wszystkich, którym mechanizm pozwala mniej więcej mierzyć się z niemi.

Przyczyny tego faktu szukać należy naprzód w łatwej melodyjności, jaką Moszkowski posiada, a powtóre w znakomitem opracowaniu formy.

Jest to kompozytor wogóle nie głęboki, nawet nie zawsze oryginalny, a jednakże takim jest mistrzem na polu opracowania, wyzyskania swych wdzięcznych myśli, że przykuwa uwagę i porywa.

Przed dziewięciu laty poznaliśmy go na jednym z wielkich koncertów Towarzystwa muzycznego, jako wirtuoza; obecnie podobno zarzucił zupełnie wykonawstwo i występuje na estradzie tylko jako dyrektor.

A dyrektorem jest niepospolitym: podstawę jego stosunku z orkiestrą stanowi spokój, a przytem wyborna rytmika i wysoce artystyczny temperament. Orkiestra na jego skinienie jako wąż olbrzymi wy-

gina się w różne skręty, raz dyszy demonicznym ogniem, to znów miękkie i pieściwe wydaje akcenta. Jeden ruch jego ręki wystarcza, aby wydobyć szalone *forte*, sprowadzić nagłe ściszenie lub charakterystyczny akcent. Patrzył na orkiestrę nieustannie; żadne nuty, na pulpicie leżące, nie były mu przeszkodą; na wszystko baczny i czujny, ani przez chwilę nie dyryguje apatycznie, rutynowo.

Prawda, że dyrygował przeważnie własnemi kompozycjami, ale i uwerturę „Leonora" Beethovena poprowadził wybornie, wynajdując wiele nowych cieniowań i osiągając w końcowym pasażu smyczka kolosalną brawurę.

Co do kompozycyj, stanowiących program, były one przeważnie drobne (dawniej już produkował przed nami swoją wielką symfonję „Joanna d'Arc"). Poznaliśmy tedy nową, bardzo interesującą balladę skrzypcową, dalej muzykę baletową do opery „Baabdil", oraz znane wybornie z układu czteroręcznego szkice, noszące charakterystyczny tytuł: *Aus allen Herren Länder* (ze wszystkich—właściwie z różnych—krajów).

Co szczególniej zajmowało, zwłaszcza w baletowej muzyce, to instrumentacja prawdziwie mistrzowska. Moszkowski używa barw bogatych—potrzebuje on czterech waltorni, trzech klarynetów, tyleż obojów i fletów, nie żałuje farby, ale też otrzymuje efekta wyborne. Introdukcja do muzyki baletowej, oraz numer 3-ci z samejże muzyki, z charakterystyczną, a uparcie powtarzaną figurą (*basso ostinato*), szczególniej były interesujące, i jako instrumentacja, i jako kompozycja.

Ze szkiców dalszych szczególniej wyglądała pieśń niemiecka, oraz taniec hiszpański. Balladę wykonał znakomicie Barcewicz, p. Schlözer odegrał na fortepianie gondoljerę (op. 41), oraz znanego walca (op. 34), zaś nad program menueta z orkiestrowej Suity Moszkowskiego.

Pani Dowiakowska energicznie i stylowo odśpiewała arję z „Oberona", z towarzyszeniem orkiestry.

Dochód z koncertu, przeznaczony na budowę gmachu Towarzystwa muzycznego, zapewne musiał być znaczny.

*J. Kl.*

---

### NOTATNIK TERMINOWY.

— Jutro, o godz. 1-ej po południu w sali giełdy warszawskiej odbędą się wybory ajentów przysięgłych. Prawo głosu posiadają kupcy I-ej gildji, będący członkami zgromadzenia giełdowego.

— Jutro w biurze wydziału mechanicznego odbędzie się zebranie ogólne członków stowarzyszenia spożywczego urzędników kolei wiedeńskiej i bydgoskiej.

---

— Proszeni jesteśmy o zamieszczenie wiadomości, iż w dniu 19-ym marca, jako w dniu imienin ukochanej matki ś. p. Józefy Koryckiej, złożyła rs. 1 dla najbiedniejszych córka.

---

## NEKROLOGJA.

† Ś. p. Maniusia **Luedtke**, córeczka Emila i Marji z Seltmanów, powiększyła grono aniołków, przeżywszy lat cztery. Wyprowadzenie zwłok nastąpi dnia 23-go marca r. b., to jest w sobotę, o godzinie **3-ej i pół** po południu z domu przy ulicy Leszno № 44.

Ciężko stroskani rodzice zapraszają na ten smutny obrzęd krewnych, przyjaciół i znajomych. 2—1106

† Wszystkim, którzy raczyli oddać ostatnią przysługę ś. p. Józefie **Makowskiej**, jak również szanownemu duchowieństwu, a w szczególności ks. Ludwikowi Walichnowskiemu za słowa pociechy przy grobie, niniejszem składamy serdeczne „Bóg zapłać".

—1089— **Antoni i Julja Makowscy.**

† Wszystkim szanownym osobom, które tak licznie raczyły się zebrać dla oddania ostatniej posługi drogim dla nas zwłokom ś. p. Jana **Riedel**, niemniej szanownym współpracownikom firmy, składającym cześć dla dawnego jej szefa, niosąc na własnych ramionach ciało na miejsce wiecznego spoczynku, szczere „Bóg zapłać" składa

—376— **Rodzina.**

† W dniu 19-ym b. m. licznie zebranym na pogrzebie ś. p. **Stefanji Ludwig** przyjaciołom i znajomym dla oddania ostatniej posługi przedwcześnie zgasłej żony mej; tobie czcigodny pastorze Barczu za wzniosłe słowa religijnej pociechy, które balsamem płynęły do zbolałej duszy.

Wszystkim wam składają gorące i serdeczne podziękowanie pogrążeni w głębokim żalu i smutku

**Mąż z dziećmi**
**i siostrami.**
—378—

---

## Ostatnie wiadomości.

**Berlin** 18-go marca. — Posłowie Sombart i Zedlitz postawili w sejmie pruskim wniosek, aby rząd na przyszłej sesji sejmowej przedstawił projekt zastosowania w całej monarchji orzeczeń, odnoszących się do t. zw. „Rentengüter", a zawartych w artykułach 3—7-go ustawy kolonizacyjnej dla W. Ks. Poznańskiego i Prus zachodnich z d. 26-go kwietnia r. 1886-go.

**Poznań** 19-go marca. — Z funduszu 150,000 marek, przeznaczonego na popieranie niemczyzny w W. Ks. Poznańskiem, przez nadawanie stypendjów dla uczącej się młodzieży, pobierają zapomogi nie synowie ubogich rodziców, lecz przeważnie synowie wyższych urzędników. I tak: przy gimnazjum w Gnieznie pobierają stypendja w kwocie 150 do 300 marek synowie: dyrektora sądu Gernota, radcy zdrowia i fizyka powiatowego Wilkego, superintendenta Kaulbacha, pastora Staara, dzierżawcy 10,000 morgów obejmującego Działynia p. Kretschmera, burmistrza Heitnowa, oraz wyższych nauczycieli gimnazjalnych, Fiscera i Jörlinga.

**Poznań** 21-go marca.—Towarzystwu czytelni ludowych, którego walne zebranie odbędzie się dnia 26-go b. m., przybyło w roku ubiegłym 150 czytelni.

**Poznań** 21-go—Pomiędzy kolonistami w Łubowie a rządem zachodzą różnice pod względem religijnym. Koloniści skłaniają się do anabaptyzmu i sprowadzili sobie duchownego, część zaś poddaje się pod opiekę pastora z Klecka. W Komorowie, gdy wraz z radcą rejencyjnym przybył sędzia hipoteczny i zaczął z kolonistami spisywać punktacje, zachodziły niemiłe sceny pomiędzy radcą i administratorem z jednej, a kolonistami z drugiej strony.

---

## Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

**Petersburg** 22-go marca. (*Tel. Ajencji półn.*)— Od d. 1-go (13) kwietnia r. b. za listy pieniężne *franco* za każde 15 gramów wagi będzie pobierana opłata w stosunku 10 kop.; za każde 15 gramów niefrankowanego zamkniętego listu 20 kop.; za list otwarty i za każdą część listu otwartego z opłaconą z góry odpowiedzią po 4 kop.; za 50 gramów pakietów, wysyłanych pod opaską, 2 kop. Niższa skala opłaty za przesyłkę dokumentów określa się po 10 kop.; za próbki zaś towarów po 4 kop. Za niedostatecznie frankowany list zwyczajny lub zwyczajną posyłkę pod opaską płaci się w stosunku podwójnym kwoty niedopłaconej. Za asekurację listów rekomendowanych oraz pieniężnych 10 kop. Za awizację listów rekomendowanych 10 kop. Nowe taksy zagraniczne w Rosji Azjatyckiej będą zaprowadzone w miesiąc po otrzymaniu tam nru 22-go „Zbioru praw i rozporządzeń".

**Sewastopol** 22-go marca. (*Tel. Aj. półn.*) — Towarzysze Aszynowa przewiezieni zostali na brzeg i umieszczeni w gmachach ratusza miejskiego, oraz przy policyjnym cyrkule, chorzy zaś odesłani są do szpitala miejskiego. Aszynow z parostatku „Pezuape" przewieziony został d. 20-go marca do hotelu Wetcela, gdzie przedtem umieszczona była jego żona i duchowieństwo. Z zupełnej swobody korzysta tylko duchowieństwo.

**Wiedeń** 22-go marca. (*Tel. pryw. K. W.*) — Kalnoky odjechał dzisiaj do Budapesztu.

**Lwów** 22-go marca. (*Tel. pr. Kur. W.*) — San wylał. Dolina między Dąbrówką a Bachorzem zatopiona. Wsie: Ostrów, Zmilcza i Przykopana stoją pod wodą. Wielki most w Przemyślu zagrożony.

**Kraków** 22-go marca. (*Tel. pr. K. W.*) — Przypływ Wisły gwałtowny. Tworzy się wielki zator.

**Berlin** 22-go marca. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— Zapewniają, że nowa ustawa przeciw socjalistom stanowić będzie stałe uzupełnienie kodeksu karnego.

**Berlin** 22-go marca. (*Tel. pryw. K. W.*) — Dzisiaj rozdano w parlamencie dalszy ciąg księgi białej, zawierającej akta dyplomatyczne sprawy samoańskiej.

**Berlin** 22-go marca. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— Książę Karol szwedzki ma jutro przybyć do Berlina. (Mówiono o projekcie małżeństwa jego z księżniczką Wiktorją pruską; *przyp. red.*)

**Berlin** 22-go marca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Według wiadomości, otrzymanych z Petersburga, emisja nowej pożyczki russkiej po kursie 87% jest postanowioną. Konwersja nastąpi w Berlinie i Paryżu, lecz zapisy gotówkowe tylko w Paryżu, i to jest powodem spóźnienia operacji, która odbędzie się wtedy, gdy rynek paryski wzmocni się o tyle, iż będzie ją mógł uskutecznić.

**Berlin** 22-go marca. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Rzeki w południowych Niemczech występują z łożysk. Zachodzi obawa wylewu.

**Poznań** 22-go marca. *Tel. pryw. Kurj. W.*) — Warta przybrała w Poznaniu o 18 ctm., tj. do 1.94 m. W Pogorzelicy od ostatniego doniesienia o 23 ctm., tj. od 1·73 ctm. do 1·96 ctm.

**Paryż** 22-go marca. (*Tel. pr. K. W.*) — Dzienniki tutejsze z wielką rezerwą wyrażają się o wniesionym do izby włoskiej projekcie ministra finansów, Seismit-Dody, upoważniającym rząd do zmiany jeneralnej taryfy celnej, mimo, że projekt ten ma na celu przywrócenie przyjacielskich stosunków handlowych pomiędzy Francją i Włochami.

**Paryż** 22-go marca. (*Tel. pryw. K. W.*) — Stwierdzono, że rocznicę wybuchu komuny anarchiści obchodzili w trzydziestu lokalach. Wszędzie potępiano w gwałtownych mowach pojawienie się w osobie Boulangera „nowego Cezara".

**Paryż** 22-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Zatwierdzone przez ministra finansów statuty *Comptoir National d'Escompte* zawierają postanowienie, iż dla zyskania zaufania kapitalistów, deponujących fundusze w bankach, wpłacona najprzód czwarta część kapitału akcyjnego ma być lokowana w rentach narodowych.

**Paryż** 22-go marca. (*Tel. pryw. K. W.*)— *Banque de France*, w porozumieniu z zainteresowanymi w sprawie syndykatu miedzi, koncentruje w swoim ręku zapasy miedzi, będące własnością syndykatu.

---

### Zajścia w Budapeszcie.

**Budapeszt** 22-go marca. (*Tel. pr. K. W.*) — Kluby opozycyjne postanowiły zakończyć nateraz walkę o artykuł 25-ty ustawy wojskowej w przekonaniu, że obecnie w drodze legalnej nic więcej uzyskać się już nie da. W kołach tych wierzą najsilniej, że Tisza łaknie krwi i pędzi ulicę do rewolucji. Naturalnie przypuszczenia te, świadczące tylko o nerwowem rozdrażnieniu opozycji, rozgorączkowanej dwumiesięcznemi awanturami, nie mają żadnej podstawy. Mimo ukończenia rozpraw sejmowych nad ustawą wojskową, agitacja w kraju pod hasłem armji narodowej ma trwać dalej. Wkrótce cały gabinet Tiszy będzie odnowiony żywiołami fachowemi, a pozycja Tiszy jeszcze wzmocniona. Cesarz oświadczył, że nadeszła pora najsurowszego działania.

**Budapeszt** 22-go marca. (*Tel. pryw. K. W.*)— Wczoraj aresztowano ogółem 94-ch ludzi. Z aresztowanych wieczorem 70-iu osób, przeważnie rzemieślników i robotników, uwolniono do północy 28.

**Budapeszt** 22-go marca. (*Tel. pryw. K. W.*)— Uwięzieni wczoraj należą przeważnie do warstwy robotniczej i do drobnego kupiectwa.

**Budapeszt** 22-go marca. (*Tel. pryw. K. W.*)— Dzisiejsze posiedzenie sejmowe było znowu przepełnione skandalicznemi scenami. W rozprawach, wywołanych wczorajszemi zajściami, deputowany Błażej Orban lżył najbrutalniejszemi wyrazami policję, przezywając komisarzy „łotrami, mordercami, *betjarami* leśnymi"; twierdzi on, że komisarz wołał do klubu sejmowego niepodległości: „albo zamykać okna, albo każę strzelać!" Baron Iwor Kaas woła ironicznie: „Tisza nie paktuje z opozycją, jak Windischgraetz!" Tisza energicznie odparł wszystkie insynuacje i oświadczył, że całą odpowiedzialność za czyny organów władzy przyjmuje na siebie. Głosowanie obywateli stolicy potępiłoby z indygnacją burzycieli porządku. Opozycja przerywała mu, wznosząc szydercze okrzyki po niemiecku: *hoch!* Wrzask piekielny.

**Budapeszt** 22-go marca. (*Tel. pr. K. W.*) — Na dzisiejszem posiedzeniu izby deputowanych, Tisza, odpowiadając na gwałtowne wycieczki Orbana i Kaasa, wskazał, wśród ustawicznych oklasków prawicy a protestów lewicy, na długoletnią działalność swoją około skonsolidowania Węgier, potępił wyroki ulicy i oświadczył, że nigdy nie ścierpi tyranizowania większości przez mniejszość. Wycieczki niektórych posłów przeciw spełniającej wiernie swój obowiązek policji nazwał Tisza bezprzykładnemi.

**Budapeszt** 22-go marca. (*Tel. p. K. W.*)— *Pester Lloyd* donosi, że minister komunikacyj, Barosz, obejmie prowizorycznie tekę spraw wewnętrznych; po niejakim czasie Tisza odda komu innemu

tekę finansów, a sam zostanie napowrót ministrem spraw wewnętrznych.

## Reformy szkolne.

**Wiedeń** 22-go marca. (*Tel. pryw. K. W.*) — Podczas dzisiejszych rozpraw izby deputowanych nad budżetem oświaty zabrał głos sprawozdawca jeneralny tego budżetu, prof. Michał Bobrzyński, i w wielkiej mowie rozebrał wszystkie kwestje, wywołane wnioskiem Liechtensteina, za którym częściowo oświadczył się minister oświaty, Gautsch, w swej mowie środowej.

Bobrzyński zwraca uwagę na to, że wniosek ks. Liechtensteina (wskrzeszenie szkoły wyznaniowej w Austrji) mylnie był skodyfikowany. Powstało skutkiem tego mniemanie, że pragnie on zmienić ustawy zasadnicze, odebrać państwu szkołę, a wydać ją w ręce kościoła i przez to poziom oświaty zniżyć. Teraz dopiero komentarz osobisty, dany przez ks. Liechtensteina w jego rdzennej mowie wtorkowej wyjaśnił, iż chce on tylko zgodnego działania państwa i kościoła, bez naruszenia ustaw, a w drodze kompetencji sejmów krajowych. Opozycja niemiecko-liberalna prowadzi przeto zaciekłą swą walkę nie o istotę rzeczy. Podjęła ona popularne hasło „obrony szkoły", bo dawne jej hasła zbladły, a szeregi przerzedzone i zachwiane w wierze we własne frazesy rozpadają się. Opozycja czuje to w głębi duszy, że djabła na ścianie tylko maluje, że sztuczne hasło obrony szkoły prawicy autonomicznej nie rozbije. Jeden Gregr w djabła uwierzył i dopomaga nieopatrznie opozycji! Niechaj rozważy, że każde jego zdanie oklaskiwali wrogowie czechów, rozwoju narodowego i autonomji! Prawica zachowa w swoich żądaniach spokój i umiarkowanie, ale żąda, aby rząd zerwał ze swą dotychczasową mglistą i niezdecydowaną niejasnością i objął w rozwiązaniu kwestji reformy szkolnej kierującą rolę.

Mowa posła Bobrzyńskiego stwierdza, że w łonie prawicy panuje zupełne porozumienie i że wniesienie przez rząd projektu ogólnej reformy szkolnictwa austrjackiego jest bliskiem, aby dyskusji drażliwej i niepokojącej wszystkie stronnictwa od dwóch lat już położyć koniec i sprawie odjąć jej żądło polityczne.

Prof. Bobrzyński oświadczył się jeszcze przeciw reformie w duchu centralistycznym, proponowanej przez dep. Lienbachera.

## TELEGRAMY HANDLOWE.

**Berlin** 22-go marca. (*Tel. prywatny Kurjera Warsz.* — Usposobienie rynku wciąż jest zwyżkowe, tak dalece, że wypadki w Budapeszcie nie wywierają głębszego wrażenia na giełdzie i pozostają bez wpływu na kursa. Wartości russkie, a szczególniej banknoty, mocno. Ruble w tranzakcjach natychmiastowych podniosły się o 15 fen., a w końcomiesięcznych o 25 fen. Warszawa krótkoterminowa bez zmiany, krótki Petersburg lepiej o 10 fen., a długi o 30 fen. Listy zastawne ziemskie i listy likwidacyjne obniżyły się o 10 kop., podczas gdy pożyczki wschodnie, listy zastawne russkie, pożyczki premjowe russkie II-ej em. utrzymały poziom wczorajszy. Gorzej notowano premjówki russkie I-ej em., wyżej natomiast pożyczki konsolidowane z r. 1880-go, kupony celne, 6% russką rentę złotą i 5% konsolidy z r. 1884-go. Akcje kredytowe austrjackie nie uległy zmianie. Dyskonto prywatne pozostaje wciąż na tym samym poziomie. Ceny żyta droższe o 1 markę w towarze gotowym i o 1 markę 25 fen. w dostawowym. Zasadnicza tendencja giełdy mocna.

**Berlin** 22-go marca (*notowanie urzędowe giełdy*).

| | | | |
|---|---|---|---|
| Bil. ban. rus. w tr. nat. | 217.90 | Akcje d. ż. war.-wied. | —.— |
| Weksle na Warszawę | 217.30 | Akcje kredytowe | 164.— |
| Wek. na Petersb. krót. | 217.— | Weksle na Lon. kr. | —.— |
| Wek. na Petersb. dług. | 215.20 | „ „ dł. | —.— |
| Bil. ban. rusk. na dost. | 217.75 | Żyto w tow. gotow. | 149.75 |
| Wschodnia poż. II em. | 67.70 | Żyto na wiosnę | 151.50 |
| Listy zast. serji I-ej | 64.60 | | |

Kursa z dnia 21-go marca: 217.75, 217.30, 216.90, 214.90, 217.50, 67.70, 64.70, 164.—, 148.75, 150.25.

**Petersburg** 22-go marca. — Weksle na Londyn 93.55, Pożyczka premjowa I-ej emisji 273.25. Pożyczka premjowa II-ej emisji 245.25. Półimperjały 7.43.

## Licytacja w lombardzie.

Na odbytej w dniu wczorajszym w lombardzie miejskim szóstej z kolei licytacji sprzedano 32 fanty za ogólną sumę 1,213 rs. 50 kop., które były zastastawione za 858 rs., a oszacowane na 1,121 rs.

Numera sprzedanych wczoraj zastawów, z wykazaniem osiągniętej za każdy z nich kwoty, są następujące:

Nr. 49300—21 rs. 60 kop, 49583—89 rs., 49594—54 rs., 49639—34 rs. 10 kop., 49751—110 rs. 50 kop., 49770—6 rs. 50 kop., 49776—26 rs., 49780—46 rs., 49836—20 rs. 10 kop., 50060—25 rs. 60 kop., 50113—60 rs. 40 kop., 215—21 rs. 30 kop., 258—67 rs. 20 kop., 793—90 rs. 20 kop., 799—7 rs., 1062—10 rs. 50 kop., 1103—90 rs., 1330—66 rs., 1539—49 rs. 30 kop., 1453—17 rs. 10 kop., 1801—11 rs. 60 kop., 2049—10 rs. 30 kop., 2353—36 rs. 70 kop., 2471—12 rs., 1352—190 rs. 50 kop., 2519—11 rs. 70 kop., 2600—7 rs. 80 kop., 2667—4 rs. 50 kop., 2722—16 rs. 90 kop., 2724—5 rs. 90 kop., 2733—17 rs. 20 kop. i 2758—30 rs.

Następna, siódma z kolei licytacja, odbędzie się dopiero we wtorek, tj. d. 26-go b. m.

## SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

**Targ Witkowskiego** dnia 22-go marca.—Tak jak zwykle w piątek, w dniu dzisiejszym dostarczono na targ tylko małe partje towaru. Usposobienie spokojne. Pszenicy wystawiono na sprzedaż 200 korcy, wyborową sprzedawano po 6.25, białą po 6 rs., pstrą po 5.10. Żyta ofiarowano również 200 korcy wyborowe gatunki kupowano po 4 rs., innego ziarna nie było. Owsa dostarczono tylko 300 korcy, za średni płacono 2.30 i 2.35, za lepszy 2.50 do 2.65. Siano i słoma w większych ilościach. Za siano płacono po 30, 40 do 45 kop., za słomę 25 do 28 kop. za pud. W tygodniu sprawozdawczym sprzedano na prowincji z odstawą do Warszawy 1000 fuf po 9 rs., licząc pszenicę po 5.50, żyto po 3.50, oraz 1700 korcy żyta wyborowego również z odstawą po 3.80.

**Targ na Pradze** dnia 22-go marca. — Usposobienie targu mocne, obroty, jak zwykle w piątek, niewielkie. Żyta sprzedano dwa wagony, notowano wyborowe po 69 do 71 kop., średnie 64 do 68 kop., ordynaryjne 60—62 kop., usposobienie mocne. Owies zwyżkowo zapasy nie wielkie, pokup dobry, płacono wyborowy 96 do 72½ kop., średni 63 do 68 kop., ordynaryjny 60—62 kop. Gryki sprzedano paręset pudów po po 82 kop., towar dobry. Kasza jaglana słabo, chęć kupna bardzo mała, sprzedano jeden wagon średniego towaru po 97 k., za wyborowy żądano 110—117 kop.

**Gdańsk**, 20-go marca. — Pszenica krajowa i tranzytowa w spokojnym obrocie, prawie bez zmiany. Płacono za polską transito czerwono-pstrą 113 f. 118 m., szklistą 123/4 f. 134 m., 127 f. 135 m., 125/6 f. 138 m., 129 f. 142 m., jasno-pstrą 123 f. 137 m., 125 i 126 f. 140 m., 127, 128/9 i 130 f. 143 m., 129/30 f. 146 m., 131 f. 145 m., jasną 130 f. 148 m., wysoko-pstrą 130 f. 145 m., wysosoko-pstrą szklistą 131 f. 148 m., za russką transito jasno-pstrą 121 f. 132 m., 129/30 f. 143 m., białą obsadzoną 120/1 f. 135 m., białą wadliwą 123/4 f. 138 m., białą 123 i 126 f. 140 m., wysoko-pstrą 129/30 f. 147 m., czerwoną 124 f. 125 m., lekko czerwoną 122/3 f. 132 m., 128 f. 144 m., wybitnie czerwoną 126 i 127 f. 135 m., 128 f. 140 marek, 130 f. 142 m. za tonnę. Terminy transito: na kwiecień-maj 138 m. płacono, na maj-czerwiec 139 m. płacono, na czerwiec-lipiec 141 m. płacono, na wrzesień-październik 139½ m. w żądaniu, 139 m. w płaceniu. Cena regulacyjna tranzytowej 136 marek. Żyto bez zmiany. Płacono za russkie transito 122 f. 90 m., 117 funt. 86 marek. Wszystko za 120 f. i tonnę. Terminy: na kwiecień-maj dolno-polskie 92 m. w płaceniu, tranzytowe 91 m. w płaceniu, na maj-czerwiec dolno-polskie 93 m. w płaceniu, tranzytowe 92 m. w płaceniu, na wrzesień-październik tranzytowe 93 m. w żądaniu 92½ m. w płaceniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 91 m., tranzytowego 89 mar. Jęczmień kupowano russki transito 102 f. 81 m., jasny 106/7 f. 100 m., 108 f. 105 m., dobry 112 f. 109 m., na paszę 80 m. za za tonnę. Owies krajowy 130 m. za tonnę płacono. Groch polski transito warzelny 100 m. za tonnę płacono. Bobik polski transito 110 m. za tonnę płacono. Wyka polska transito 123, 129 m., pstra 93 m. za tonnę płacono. Łubin polski transito 85 m. za tonnę płacono. Otręby pszenne na wywóz morzem bardzo grube 4.17½ m., grube 3.90 m., miałkie 3.82½, 3.85 m. za 50 kilo. płacono. Spirytus w towarze gotowym, niepodlegający cłu 51¾ m. w płaceniu, podlegający cłu 32¾ m. w płaceniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja ustalona, a w Magdeburgu spokojna. Kurs w Gdańsku 218.70 m. za 100 rubli.

## ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu M. W., stałemu prenumeratorowi.* — Wiadomość o rozbiórce zabudowań po-kapucyńskich zaczerpniętą została z dokumentów urzędowych, w których wyłuszczone jest gimnazjum żeńskie. Zanim wyszło polecenie rozbioru tych zabudowań, w projekcie była mowa o gimnazjum, wówczas jeszcze nie przeniesionem o kilka domów dalej.

## Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 22-go marca 1889 r.

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

| | Barom. | Wilgot. | Wiatr | Tem. C. | = Tem. R. |
|---|---|---|---|---|---|
| D. 21-go g. 9 w. | 730.8 | 82 | Pd | 4.2 | 3.3 |
| D. 22-go g. 7 r. | 736.6 | 92 | ZPn | 0.4 | 0.3 |
| „ g. 1 pp. | 740.8 | 88 | ZPn | 1.9 | 1.5 |

W ciągu d. 21-go b. m. { Temperatura najniższa C. —2.6 = R. —2.0; „ najwyższa C. 5.6 = R. 4.4; Wysokość wody spadłej 3.0 mm.



## Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

**od dnia 13-go listopada.**

| POCIĄGI | Odchodzą (godziny i minuty) | Przychodzą (godziny i minuty) |
|---|---|---|
| **Warszawsko-Wiedeńska:** | | |
| Pospieszny 3 klasy | 6 — rano | 10 20 wiecz. |
| Osobowy 3 klasy | 10 45 rano | 6 45 wiecz |
| Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa | 5 20 po poł. | 11 5 rano |
| (Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.) | | |
| Kurjerski 2 klasy | 9 20 wiecz. | 6 10 rano |
| **Warszawsko-Bydgoska:** | | |
| Kurjerski 2 klasy | 3 15 po poł. | 2 20 po poł. |
| Osobowy 3 klasy | 7 5 rano | 9 40 wiecz |
| Osobowo-miejsc. 3 kl. do Kutna | 6 30 wiecz. | 8 35 rano |
| **Warszawsko-Terespolska:** | | |
| Towarowo-osobowy 3 klasy | 9 30 rano | 8 28 wiecz. |
| Pocztowy 3 klasy | 3 45 po poł. | 1 49 po poł. |
| Towarowo-osobowy 3 klasy | 10 — wiecz. | 8 13 rano |
| **Warszawsko-Petersburska:** | | |
| Pocztow. 3k. do Wilna, 2k. do Peters. | 10 13 rano | 7 3 wiecz |
| Osobowy 3 klasy | 11 23 wiecz. | 6 8 rano |
| Osobowo-miejscowy do Białegostoku | 5 55 po poł. | 9 40 rano |
| **Nadwiślańska do Kowla:** | | |
| Osobowy | 8 — wiecz. | 8 5 rano |
| Miejscowy do Lublina | 6 45 rano | 11 5 wiecz. |
| (Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.) | | |
| Pocztowy | 3 30 po poł. | 2 15 po poł. |
| **Nadwiślańska do Mławy:** | | |
| Pocztowy | 6 — wiecz. | 11 18 rano |
| Osobowy | 9 — rano | 8 22 wiecz. |
| **Obwodowa z kolei Wiedeńsk.** | | |
| Osobowy | 2 50 po poł. | 2 57 po poł. |
| **Obwodowa z kolei Terespolsk.** | | |
| sobowy | 2 14 po poł. | 3 30 po po |

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.* — Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою. — Варшава 11 (23) Марта 1889 г.
**Redaktor: Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).**